

Chwila najbardziej pamiętna
dla nas z lat okupacji.

W 1939 r. w piękny słoneczny dzień wrześniowy, przy Niemcy do Łopuszyna. Byli oni ubrani, w mundury niemieckie, z swastyką na czapce, i z karabinami na boku. Pomi polskie, i hymny narodowe umilkły. Z oczu każdego płynęły łzy, jakby pełną iskier drogą, a oblicza rozświetliły cieniem, gdzie mogli to się kryć, by się nie spotkać z Niemcami. W sercach zapanał wielki smutek, gdy się dowiedzieliśmy, że Niemcy wkroczyli do Łopuszyna.

W Łopuszynie w dużym gmachu, który był własnością dziedzica, osiedlono się żandarmeria. Niemcy zawieszali swoje swastyki, polskiego Orła przebili mieczem, i splugawili. Zaczęło się panowanie niemieckie. Bardzo ciężkie warunki były nauki za czasów okupacji niemieckiej. Dzieci nie miały się, gdzie uczyć. Musiały opuścić swój dwór, o weneckich oknach, i dwóch szkolnych salach. Oddaliśmy tą szkołę Niemcom niemieckim. A my uczyliśmy się w niedużych izdebkach, gdzie wilgoć, zimno, i kurz, dzieci musiały to wdychać wraz z Panią. Na naszej szkole powiewała swastyka niemiecka. Niemcy zarządzali książek z biblioteki szkolnej. Nie dostali wszystkich. Bo Pani miała w opiece te książki, to które były lepsze, to dała dzieciom w opiekę, a które książki, bez porachunku, i bezkoniecznie to zapakowała w paczki, i wzięła do Inspektoratu w Kielcach.

Pod budynkiem żandarmerii, mieszczyły się lochy, w których więziono bezbromnych Polaków, kochających swą Ojczyznę. Nie było widać, by nie przyprowadzili żandarmi Polaka, i nie wsadzili go do tych lochów, gdzie dostawała się woda. Jaki więźniów przetransportowano się daleko. Jeszcze teraz można zobaczyć ^{na} ścianach

ów krew ~~męczonych~~ Polaków. Męczenników wywieszono do
bliskiego lasu, i tam rozstrzeliwano, a krew wsiąkała
choma, Polska ziemia, a mogiły mówią o ofierze Polak
Kochanej Ojczyzny. Co dzień przybywało mogił. Jednych
strzeliwano w lesie, lub na polu, a drugich wywieszono
ów, jak n.p. Oświęcim, Dachau, i Majdanek, i tam męczon
palono w piecach ciała ludzkie. Landarmie przyjeżdżali do
erając młodzień polską, na roboty do Niemiec, i mścili się
mi. Landarmie wchodziłi do domu z listami spisanych os
nych mieli aresztować.

W 1945 r. w listopadzie, odbyła się wielka uroczystość
ruszenie. Pogrzeb 20 patriotów polskich, którzy walczyli za Ojczyznę,
tali zabici przez gestapowców hitlerowskich, zwłoki ich wykopano
ogit, które były po lasach. Na cmentarzu wyrosta świeca, i d
ogita, a na niej stanął dwój debowy krzyż, otoczony
kto wieniami. Wówczas odbyliśmy dwój uroczystość, którą
sywali. Ta uroczystość utkwiła mi w głowie, i w sercu, i będę
go pamiętać. Drowna była chwila, gdy landarmia wywoz
dów z Łopuszna. Rabując ich, i bijąc, i szcując swymi
mi wilekurami, ten bezbronny naród.

Jednego dnia przez Łopuszno przejechały pełne
samochody gestapowców wprost ku Skatce. Skatkę obstawili,
udzie zegnali do jednego domu, oblali naftą, i zapalili.
alili się tylko ci, którzy w stawach pod ^{siłownią} karpami skrył
ie. Jedna dziewczyna przykryta się obrzosem Matki Boskiej, i
atka Boska ją ocaliła. Ci ludzie byli świadkami tej
abrodni niemieckiej. Nie tylko była spalona Skatka, ale
inne wieś, i miasta przez "sgraje hitlerowską", za to
dopomogli partyzantom w lasach.

prześladowania cierpieli Polacy za czasów

W 1945 r. swastyka niemiecka została zdeptytana.

Niemcy przez Polaków i Rosjan zostali wypędzeni

Polska tworzy się nowa pełna życia:

Niechaj Bóg Jej pomoże!...

Lopuszno, dn. 15.X, 1946 r.

Paszeński

Zygmunt ucz. kl. VII.

h,

f

iofeki

icle

zech

po